

Europejski tryptyk Franciszka Ziejki – niedokończony

Przypomnienie

Jan Okoń*

DOI 10.24425/rl.2021.137310

ruch literacki • R. LXII • 2021 • Z. 2 (365) PL

PL ISSN 0035-9602

- Franciszek Ziejka, *Moja Portugalia*, Kraków [2008], Universitas, ss. 398.
- Franciszek Ziejka, *Mój Paryż*, Kraków [2008], Universitas, ss. 609.
- Franciszek Ziejka, *Moja Prowansja*, Kraków, Universitas – edycja zapowiedziana.

Publikacja dwu pierwszych tomów dofinansowana przez Wydział Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Jak widać, bibliograficzny opis jest niepełny – zgodnie bowiem z zapowiedzią wydawnictwa zamieszczoną w obu wydanych tomach, dopełnieniem ich miał być tom trzeci: *Moja Prowansja*, jako człon ostatni cyklu, określonego nadtytułem „Tryptyk europejski”. O „tryptyku europejskim” pisze też sam Franciszek Ziejka w *Przedmowie* do tomu paryskiego¹. W tak planowanej całości niewydana ostatecznie *Moja Prowansja* miała być zarazem jednak początkiem i punktem wyjścia jeśli chodzi o kształtowanie się europejskich doświadczeń początkującego wówczas asystenta Uniwersytetu Jagiellońskiego. Luka ta i powstała stąd niepełność obrazu w naukowej biografii Franciszka Ziejki nie były jednak przypadkowe, jak zobaczymy, i nabierają dziś, zwłaszcza po odejściu Autora, niepokojąco

* Jan Okoń – prof. dr hab., Kraków. <https://orcid.org/0000-0003-4874-5426>

¹ F. Ziejka, *Mój Paryż*, s. 9.

aktualnego charakteru, otwierają zarazem nowe spojrzenie na dorobek nie tylko europejski byłego redaktora „Ruchu Literackiego”, przez szereg lat sekretarza Redakcji (1975–1982), a po europejskich wożach również redaktora naczelnego pisma (1982–1984). Pozwalają zarazem powrócić do obu edycji i przywołać zawarte w nich treści, a także okoliczności, w jakich powstawały i były formułowane.

Co prawda, ukazały się wcześniej, wydane w r. 1977 przez Ossolineum *Studia polsko-prowansalskie*, owoc pobytu Ziejki w Aix-en-Provence. Jako pierwsza publikacja książkowa autora, objęły one zbiór szkiców o związkach polskich twórców okresu romantyzmu z południowymi regionami Francji: o Konstantym Gaszyńskim w Aix-en-Provence, Marsylii Chopina i Conrada², związkach Zygmunta Kraszińskiego z Korsyką; dopełnieniem tomu był obraz obecności współczesnej literatury Prowansji w Polsce. O Chopinie w Marsylii informował zresztą Ziejka już wcześniej samych Francuzów w miejscowym piśmie „Marseille” w r. 1973³, drukował też po powrocie artykuł w wersji polskiej⁴ – w planowanym po latach tomie znalazłby się z pewnością również jednak dziennik, obecny w obu wydanych i przedstawianych tu tomach, a tak istotny dla poznania zarówno warsztatu, jak też formowania się naukowej osobowości autora. Nie przypadkiem bowiem w Przedmowie do pierwszego z tomów przywołuje Ziejka „zalecenia” w tym względzie swego opiekuna jeszcze ze studiów, prof. Wacława Kubackiego⁵, i pamiętając właśnie o nich, postanawia „prowadzić dziennik, który – jak zaznacza – mógłby być dla mnie, a przede wszystkim dla moich najbliższych świadectwem zajęć i działań”⁶, tym razem w Lizbonie. Drukowany wraz z pozostałymi tekstami, staje się on nie tylko dokumentacją codziennych czynności autora, ale też obrazem środowiska, zarówno akademickiego miasta Lizbony, jak później Paryża, a także Lizbony jako stolicy, jak również Portugalii i jej przemian cywilizacyjnych (by wspomnieć opis barokowych wnętrz świątyń i na wpuł puste kościoły, a obok powszechne i widoczne na ulicach ubóstwo, ekspansję pornografii itd.). Tego rodzaju obserwacje obejmują później Paryż, w tym również jako ośrodek polonijny.

Przypomnijmy, że był kolejno Franciszek Ziejka lektorem języka polskiego we wspomnianym uniwersytecie w Aix-en-Provence, owych „Atenach południa Francji” (pobyt od 20 lutego 1970 do połowy 1973 roku),

2 Zob. też jednak wcześniej: F. Ziejka, *Marsylskie dni Conrada*, [w:] *Studia Conradowskie*, red. S. Zabierowski, Katowice 1976, s. 51–67.

3 F. Ziejka, *Frédéric Chopin à Marseille*, „Marseille”, 1973, nr 53, s. 69–72.

4 F. Ziejka, *Chopin w Marsylii*, „Kultura i Społeczeństwo”, R. 19, 1975, nr 4, s. 113–124.

5 Zob. porównawczo: W. Kubacki, kolejno: *Dziennik 1944–1958*, Warszawa 1971; *Dziennik 1959–1965*, PIW, Warszawa 1974; *Dziennik (1966–1968)*, PIW, Warszawa 1990.

6 F. Ziejka, *Moja Portugalia*, s. 9.

następnie w uniwersytecie w Lizbonie w Portugalii (od 15 października 1979 do czerwca 1980), a w końcu w Narodowym Instytucie Języków i Cywilizacji Wschodnich (Institut National des Langues et Civilisations Orientales – INALCO, inaczej: Université Paris III) w Paryżu (od 12 listopada 1984 do lata 1988, w sumie osiem semestrów akademickich). Ścisłe daty są tutaj ważne i sam Ziejka nie bez powodu je podaje, a jeśli zważyć, że pierwszy wyjazd nastąpił w czasie, gdy jako asystent „złożył maszynopis doktoratu promotorowi, prof. Henrykowi Markiewiczowi”, habilitację dopisywał w Lizbonie, po jej opóźnianym (zresztą nie przypadkiem, co już było osobną sprawą, sygnalizowaną w dziennikach) – to trzy zebrane w sumie tomy i zawarte w nich relacje, nie tylko te ściśle naukowe, ale i pisarskie w ogóle, mogłyby się były stać w miarę pełną dokumentacją naukowego dojrzenia autora, jak też rodzących się pomysłów twórczych i koncepcji naukowych.

Tak więc, już w tydzień po przyjeździe do Lizbony notuje Ziejka „pomysł przygotowania w przyszłości książki o literaturze polskiej dla cudzoziemców” i nakreśla z grubsza jej plan⁷. Nie minął miesiąc, a 11 listopada 1979 r. doznaje (czytając „Tygodnik Powszechny” z 4 listopada) „olśnienia”: ma wizję „roboty na kilka najbliższych lat” – tryptyku „Komedii polskiej”, z trzech części na wzór dantejski (kolejno zatem *Inferno*, *Purgatorium* i *Paradiso*), obejmującej „sprawy związane ze świadomością historyczną Polaków w ostatnich dwóch stuleciach” – napisana już właściwie, jako habilitacja, *Złota legenda chłopów polskich*⁸ byłaby „wprawką przed tym zamierzeniem”; do całości weszłyby zebrane już materiały o Jakubie Szeli i Bartoszu Głowackim. Po latach, w druku już, dodaje Ziejka informację, że „na swój sposób zrealizowali ten mój zamysł prof. prof. Janusz Tazbir i Zofia Stefanowska” jako redaktorzy trzech tomów studiów pt. *Życiorysy historyczne, literackie i legendarne* (Warszawa 1984–1992)⁹.

Chodziło, jak widać, o wymiar, a zatem wielkość naukowych zamierzeń, przy niewątpliwym wzorowaniu się na prof. Kubackim jako mistrzu, a zarazem o wybór tematów i spraw naprawdę ważnych, bądź przynajmniej uznanych za ważne – tym razem w ślad za Aleksandrem Brücknerem i jego *Dziejami kultury polskiej*. Również bowiem i to dzieło stawało się wzorem w odnajdywaniu i kreowaniu problemów ponadczasowych i postaci historycznie znaczących¹⁰. Podobnie zatem jak Brücknerowskie *Dzieje*

7 Tamże, s. 19.

8 W Lizbonie dopisuje wciąż Ziejka wstęp i zakończenie (w sumie odpowiednio stron 21 i 9; zob. tamże, s. 63).

9 *Moja Portugalia*, s. 37–38. *Życiorysy historyczne, literackie i legendarne*, pod red. Z. Stefanowskiej i J. Tazbira, ukazywały się kolejno w l. 1980 i 1985 (Seria 1), 1989 (Seria 2) i 1992 (Seria 3).

10 Zob. *Mój Paryż*, s. 18. Zwraca tu Ziejka uwagę na monumentalność dzieła Brücknera, a z drugiej strony na „bardzo osobiste” oceny stawiane przez wielkiego polihistora.

kultury, również nowa „Komedia polska” – jak zaznacza Ziejka – „nie może to być dzieło *obiektywne* [jego podkreślenie]. To musi być rozprawa kontrowersyjna”¹¹.

Tymczasem jednak towarzyszymy Ziejce, jak w „prawdziwie tropikalnym deszczu” ląduje 15 października w Lizbonie, wraz z rodziną nowego tam ambasadora – który jednak nie chce z nim nawet rozmawiać i „nie przyznaje się”, że jedzie objąć placówkę w Lizbonie – nie mówiąc już o tym, by użyzyć lektorowi miejsca w powitalnej kolumnie pojazdów; na sam dojazd taksówką do miasta, poszukiwanie miejsca w hotelu i powrót po bagaże wyklada z miejsca Ziejka połowę przekazanych mu na drogę środków. Nazajutrz poszukiwać z kolei będzie po mieście siedziby uniwersytetu, bo w Ministerstwie w Warszawie otrzymał stary i nieaktualny adres¹². I następują (głównie piesze) wędrówki między uniwersytetem w centrum a ambasadą na obrzeżach miasta (gdzie nikt na razie nie chce z nim rozmawiać) i ponawiane wciąż próby ogłoszenia informacji o lektoracie, rozwieszanie ogłoszeń (pisanych na przywiezionym z domu „Consulu”), po przeszło zaś miesiącu pierwsze cztery, a później jeszcze dwie osoby na lektoracie, w końcu wywalczona informacja w prasie – i wreszcie pełna satysfakcja, gdy 4 grudnia świętuje oficjalną inaugurację zajęć, tym razem z towarzyszeniem już prasy i nawet radia (i z udziałem sekretarza ambasady!)¹³.

Rzecz w tym, że propozycję założenia „pierwszego w dziejach Portugalii lektoratu języka i kultury polskiej” otrzymał Ziejka w Ministerstwie w Warszawie¹⁴ – stąd może tym większa determinacja, by wykonać zadanie, ale też zwraca uwagę umiejętność kontaktu, nawiązywania znajomości i najzwyczajsza ciekawość świata. Cechy te ujawniają się wyraźnie poprzez narrację o zmaganiu się z „dniem codziennym” Lizbony. Towarzyszy im fascynacja miastem i jego zabytkami – we wszystkim zaś przewijają się zapiski o ustawicznej nauce i systematycznym zgłębianiu tajników języka portugalskiego, od podstaw i na wszelki możliwy sposób, łącznie z konwersacją z ośmioletnim wnukiem gospodyni (przy wymianie usług, „za pomoc w matematyce”¹⁵). I już nazajutrz po przyjeździe wizyta w bibliotece, powtarzana dzień po dniu niemal – i pełne ciekawości poszukiwanie źródeł. Z przejściem odnajduje Ziejka, jakże jednak skąpe i nie zawsze wierne informacje o Polsce (nawet o Koperniku), zbiera nowe materiały, z wyraźnym przejściem poddaje się urokowi legendy

¹¹ *Moja Portugalia*, s. 38.

¹² Tamże, s. 13–14.

¹³ Tamże, s. 55.

¹⁴ Tamże, s. 8.

¹⁵ Tamże, s. 16.

o Władysławie Warneńczyku jako Kawalerze Świętej Katarzyny, a zarazem mieszkańcu stołecznego miasta Funchal na Maderze¹⁶.

Powrócić by jednak do początku obecnego przeglądu. Oto we wtorek 6 listopada 1979 r., trzy tygodnie po przyjeździe do Lizbony, gdy składa Ziejka w ambasadzie „pismo w sprawie dofinansowania” (bo nie ma już środków na życie), zostaje mu „podrzucony młody człowiek”: „ksiądz-werbista”, który w drodze na misje w Angoli ma uczyć się w Portugalii języka, a przy okazji stawia Ziejce kawę i lampkę brandy. „Dziwny trochę ksiądz” – notuje wieczorem Ziejka¹⁷. Dzień później wieczorem ksiądz-werbista, już w mieście, podejmuje go kolacją (pominać trzeba, że nie tylko jego)... I zapisuje już szerzej Ziejka: „Nie mam najmniejszych wątpliwości, że należy do zakonu *świętych werbowników* [podkreślenie Ziejki]”. Próbuje go nawet zrozumieć („każdy musi z czegoś żyć”, s. 34), choć nie może już jednak znieść sytuacji, gdy połączy ze sobą fakty, że równocześnie przez owe trzy tygodnie nie otrzymuje żadnych listów z domu, a ambasada odmawia mu środków na życie. Co więcej, zostaje wezwany do ambasady (telefonem „o jedenastej wieczorem”) i 9 listopada odbywa (półtoragodzinną) „szczerą rozmowę, bardzo szczerą”. Zapisuje wieczorem: „Mam nadzieję, że nie powtórzy się sprawa z pseudo-księdzem P.” I dodaje: „nie znoszę amatorszczyzny [...] Boże, jak nisko mnie wyceniono?!”. A dalej: „Czego oni się obawiają? Przyjechałem tu zakładać lektorat, to założę. I to wszystko. Nic nadto”¹⁸.

Jak wynika z kontekstu, dopuszczał zatem Ziejka, że w całej tej akcji chodziłoby raczej o kontrolę nad nim, a nie o jawną próbę werbowania do współpracy, od której to z góry on niejako, choć może pośrednio, się odżegnał.

Zauważmy od razu, że owi „oni” nie byli jednak, wbrew pozorom, nieprzygotowani zupełnie do swoich działań, być może, tradycyjnie już wtedy, byli historykami, i mieli opracowaną strategię, a w jej ramach wersję prawdopodobną: Lizbona od XVI w. była bowiem miejscem startowym dla misji wschodnich – w niej to właśnie od r. 1626 studiował i przygotowywał się do misji japońskiej Wojciech Męciniński, późniejszy misjonarz w Macao i na Filipinach, a w końcu męczennik w Japonii z r. 1643. Nie od rzeczy będzie dodać, że o Męcinińskiego otarł się Ziejka, gdy już po dwu tygodniach od przyjazdu do Lizbony zwiedzał tamtejszy kościół-muzeum Trynidade, ów

¹⁶ Włączoną do tomu rozprawę „*Wieczna pamiątka między krześcijany...*”. Z dziejów legendy Władysława Warneńczyka, ostatniego krzyżowca Europy (*Moja Portugalia*, s. 335–353) drukował Ziejka po raz pierwszy w okolicznościowym wydawnictwie z okazji doktoratu *honoris causa* na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu w r. 2003, po czym w krakowskim tomie studiów i szkiców *Miasto poetów* (Kraków 2005).

¹⁷ *Moja Portugalia*, s. 33.

¹⁸ Tamże, s. 35–36.

– jak odnotował – „pierwszy kościół jezuicki w Portugalii (wybudowany w 1596)”, a jego „marmury, alabastry, złoto, srebro...” uznawał za „kwintesencję jezuityzmu”, choć zarazem nie za „kościół do modlitwy”¹⁹. Do archiwaliów zakonnych tam zachowanych już jednak nie powrócił.

„Książdz-werbista” tymczasem, istotnie, nie pojawia się już później w zapiskach, ale też i Ziejka, po pobycie świątecznym w kraju, przerywa pisanie „dzienniczka portugalskiego”, a przynajmniej notatek w nim nie zamieszcza już w druku – ostatnia nosi datę 19 stycznia 1980 r. Zapowiada w niej pierwszą dłuższą wyprawę do interesujących miejsc Portugalii, tym razem do celtyckiej jeszcze Évory. Udaje się tam już nazajutrz, w niedzielę 20 stycznia, i opisuje w kolejnej części tomu: „Z moich podróży po Portugalii”²⁰. Zajęcia na uniwersytecie, z języka i kultury polskiej, prowadzi jeszcze będzie przez pół roku, a po trzydziestu niemal latach, wiosną 2007, z satysfakcją stwierdzi, i odnotuje w owym pierwszym z tomów trylogii, że zainicjowany przez niego lektorat nie tylko istnieje, ale wręcz kwitnie i ma już słuchaczy kilkudziesięciu...

Tymczasem jednak sygnalizowane w *dzienniczku* niejasne i niechciane „kontakty” rozwinęły się już wkrótce po tym i wręcz wybuchły właśnie w r. 2008 w postaci fałszywego oskarżenia o rzekomą współpracę z dawną Służbą Bezpieczeństwa²¹. Wybuchły, jak można wnosić, tuż po wydaniu dwu pierwszych tomów tryptyku – i one to najpewniej sprawiły, że nie mógł już Ziejka dopełnić cyklu tomem poświęconym Prowansji i pierwszym swoim doświadczeniom z wyjazdu na Zachód. Musiał zatem cierpliwie wytrwać, ale też czekać kilkanaście długich lat, by ostatecznie dopiero w czerwcu 2020 r. Sąd Okręgowy w Krakowie uznał, że nie jest kłamcą lustracyjnym ani też nie podjął współpracy z komunistyczną SB.

Odbicia tych spraw nie widać już, co zrozumiałe, w tomie paryskim: wstęp do niego datował 13 kwietnia 2008. Nie dziwi zaś, że tom ten jest znacznie bogatszy, pojemniejszy i bardziej zróżnicowany – tak jak bogatszy jest Paryż i jego Polonia od Lizbony i choćby nawet gromady dzisiaj

¹⁹ Tamże, s. 25.

²⁰ Zwraca uwagę, że zapomniał już tu zupełnie o tak pociągającej lekturze akademickiej, jak *Nadobna Paskwalina* Samuela ze Skrzypny: wraz z bohaterką mógł bowiem zarówno poznawać Lizbonę, jak też konfrontować jej wędrowkę poza miasto z miejscowymi realiami, nie mówiąc już o czysto literackich portugalskich koneksjach samego utworu, być może nie całkiem obcych opisanym szeroko w cz. III „tragicznym dziejom miłości Pedra i Inês” (s. 187–327). Nazwisko Twardowskiego pojawia się, co prawda, w książce, i to nawet w kontekście zajęć, ale wraz z Sępem Szarzyńskim, chodzi tam zatem raczej o Kaspra Twardowskiego, a nie Samuela (zob. *Moja Portugalia*, s. 23).

²¹ Zob. P. Franaszek, *Franciszek Ziejka w materiałach Służby Bezpieczeństwa*, „Alma Mater”, 2008, nr 100, s. 61. Zob. też m.in. A. Nowakowski, *Mój Franek Ziejka*, „Wyborcza. Kraków Tygodnik”, z 20 lipca 2020, s. 6.

tamtejszych Polaków. Nie dziwi zatem, że już na lotnisku Orly-Sud wita go „pani Cécile Santamaria”, przyjaciółka sprzed lat, zawozi do zarezerwowanego wcześniej pokoju w stacji PAN, a tu w bramie budynku spotyka „stypendystę francuskiego MSZ-etu”, a zarazem kolegę z Redakcji „Ruchu” – Tadeusza Bujnickiego²², z którym też zaczniesz wkrótce zwiedzać Paryż.

Z Paryża, po dwunastu latach, ma również Ziejka okazję powrócić do Aix – lecz gdy ponownie zwiedza owe „Ateny Południa”, opanowuje go „w pierwszej chwili panika”: miasto zmieniło się nie do poznania, i tylko znajomi (choć już nie wszyscy...) pozostali w swych (rozbudowanych tymczasem) domach i miejscach pracy, zasadzone zaś na grobie Gaszyńskiego irysy pokryły go „zieloną murawą”. Jakże inne wynosi stąd w rezultacie Ziejka doświadczenia i nie wyraża już nawet chęci, by tam zamieszkać, tak jak dawniej²³.

W Paryżu zaś, owym „mieście niespodzianek”, odwiedza (z Tadeuszem, a jakże) nie tylko Plac Zgody – de la Concorde, ale i bar, w którym poznał niegdyś „rodaka z mojego Radłowa”, emigranta z lat jeszcze dwudziestych²⁴, niewiele zaś później w kościele St. Germain-des-Prés grobowiec „naszego króla Jana Kazimierza”, który był tu opatem po abdykacji²⁵. Dochodzą „wieczory literackie”, mniej lub bardziej towarzyskie, ze słuchaniem francuskich fragmentów w stylu *Smutnej Wenecji* Wacława Kubackiego, to znów, odczytywanych po polsku, a przez Kazimierza Brandysa, fragmentów wspomnień o pobycie w Krakowie²⁶, naukowe spotkania, referaty i odczyty, jak prof. Jana Błońskiego o Schulzu czy o współczesnej literaturze polskiej²⁷. Jest to już zresztą rok 1985 i czas po wyborze Karola Wojtyły na papieża – i poprawa samopoczucia Polaków za granicą, gdy zaczynają być nawet dumni ze swego pochodzenia. Po nabożeństwie i przemowach w jednym z kościołów wprowadza zarazem Ziejka zdanie: „Nie darmo Jan Paweł II tak gorąco nawołuje do rezygnacji księży z udziału w życiu politycznym”²⁸. Natłok wrażeń, tak rodzimych i swojskich, jest jednak zbyt duży, by je wszystkie pomieścić, zresztą już na wstępie pobytu w Paryżu stawia Ziejka pytanie, czy zapisywać „wrażenia o świecie”, czy pisać o sobie²⁹.

A jednak i naukowy plon pobytu w Paryżu jakże się okazał bogaty: należą tu archiwalia związane z Muzeum Narodowym w Rapperswilu (choć przyznaje Ziejka, że zabrakło jednak „książki o ludziach Rapperswilu”³⁰)

22 F. Ziejka, *Mój Paryż*, s. 13.

23 Tamże, s. 53–56.

24 Tamże, s. 19.

25 Tamże, s. 23.

26 Tamże, s. 38–40.

27 Tamże, s. 45–47.

28 Tamże, s. 52.

29 Tamże, s. 18.

30 Tamże, s. 9.

i zwłaszcza „niezwykle bogate archiwum Kazimierza Woźnickiego”, jako podstawa części II tomu, zatytułowanej „Paryż młodopolski”³¹ – uaktualnionego zbioru rozdziałów i rozpraw z wcześniejszej monografii o tym samym tytule³². Znalazły się tu m.in. rozdziały o pamiątkach polskich w Paryżu, w postaci choćby tablic, grobowców czy pomników na cmentarzach³³, a dalej opisy różnego rodzaju imprez publicznych, jak choćby rocznice Mickiewiczowskie, działalność towarzystw artystycznych i literackich czy kolejne „podboje” Paryża przez artystów i twórców „Młodej Polski”³⁴.

Część III tomu wypełnia wreszcie dziesięć rozpraw i szkiców, do których materiały zebrał wprawdzie Ziejka w Paryżu, ale ukończone zostały już w Polsce i dotyczą nie tylko Paryża, choć i tak jednak głównie związków z nim bądź jego obrazu w literaturze polskiej. Niemal wszystkie zresztą (poza jednym³⁵) zostały opublikowane wcześniej – by wspomnieć kontakty Stanisława Przybyszewskiego z kulturą francuską, „paryską przygodę Halki”, czy „paryskie kłopoty Tadeusza Boya-Żeleńskiego”³⁶.

Wyróżnia się na tle tej całości historiograficzna analiza tragedii Tadeusza Micińskiego *W mrokach Złotego Pałacu, czyli Bazylissa Teofanu*, prowadzona pod kątem odczytania Micińskiego w historiografii francuskiej i zmian, których dokonał rekonstruując wydarzenia z Bizancjum X w. poprzez własne wizje historyzoficzne i nową koncepcję człowieka, kształtowaną ze znaczącym udziałem żywiołu słowiańskiego³⁷. W księdze to znów jednak powtórzenie, i znów przy tym kolejne z rzędu: rozprawę o Micińskim i jego Bazylissie Teofanu, jako po części owoc pobytu w Aix-en-Provence, drukował Ziejka już w r. 1979 w krakowskim tomie studiów o Micińskim³⁸, powtórzył rok później w Rzeszowie w księdze poświęconej Kisielewskiemu i dramatom młodopolskim³⁹, po czym po piętnastu latach wprowadził do własnego już tomu studiów „francuskich” *Nasza rodzina w Europie*⁴⁰. Tym razem zresztą włączył się poniekąd w rozbudowany ciąg badań

31 Tamże, s. 95–410.

32 F. Ziejka, *Paryż młodopolski*, Warszawa 1993, PWN, s. 286.

33 *Mój Paryż*, s. 111–138.

34 Tamże, s. 308–406.

35 *Głos wolny, wolność ubezpieczający...* – o „nadsekwańskich echach” wielkiego strajku chłopskiego z 1937 roku (*Mój Paryż*, s. 562–582).

36 *Mój Paryż*, kolejno s. 451–469, 549–556 i 557–561.

37 Tamże, s. 470–493.

38 *Studia o Tadeuszu Micińskim*, red. M. Podraza-Kwiatkowska, Kraków 1979.

39 *Jan August Kisielewski i problem dramatu młodopolskiego*, red. E. Łoch, Rzeszów 1980, s. 83–100.

40 *Bizancjum modernistów*, [w:] F. Ziejka, *Nasza rodzina w Europie*, Kraków 1995, s. 60–85.

i studiów o dramaturgii Micińskiego podjętych w różnych ośrodkach krajowych⁴¹, w tym również publikowanych w „Ruchu Literackim”⁴².

Nie było już bodaj okazji, by przypomnieć, że na gruncie polskim Bizancjum i jego dzieje (znacznie tu zresztą bliższe niż we Francji) były o wiele wcześniej znane, a jako temat podejmowane również w teatrze, mianowicie w teatrze szkolnym, jak stały element wychowania młodzieży – dla innych celów, co prawda, niż czynił to Miciński, ale przy ukazywaniu i popularyzacji tamtej wschodniej rzeczywistości. Wystarczy wspomnieć choćby Grzegorza Knapskiego i jego lubelską tragedię *Eutropius* z r. 1604, z cesarzową Eudocją w tle, czy odegraną już po polsku sztukę o podobnym wątku, podjętą w Wilnie 1754 r. z okazji ślubu Konstantego Platera i Augusty z Ogińskich⁴³.

Nie wybiegał już jednak tym razem Franciszek Ziejka poza Micińskiego. Pozostawał ściśle w kręgu badań teatrologicznych związanych z okresem Młodej Polski, a prowadzonych w wielu ośrodkach krajowych. I nie ulega wątpliwości, że dla dopełnienia ich jakże istotną rolę odegrały właśnie archiwalia i biblioteczne nowości odnajdywane w toku kolejnych jego pobyków we Francji.

Data akceptacji do druku: czerwiec 2021 r.

⁴¹ Zob. m.in. J. Waligóra, *Dramat historyczny w epoce Młodej Polski*, Kraków 1993; M. Januszewicz, *Dramaty Tadeusza Micińskiego na tle epoki Młodej Polski*, „Studia i Materiały. Filologia Polska. WSP w Zielonej Górze”, z. 7, 1995; J. Ławski, *Wyobrażenia lucyferyczna*, Białystok 1995.

⁴² J. Wróbel, „*Labirynt Minotaura*”. Modyfikacje linii temporalnych w „*Bazylissie Teofanu*” Tadeusza Micińskiego, „Ruch Literacki”, R. 36, 1995, nr 1, s. 17–27; J. Wróbel, *Podwójna architektonika świata w „Bazylissie Teofanu” T. Micińskiego*, „Ruch Literacki”, R. 37, 1996, nr 2, s. 173–182. Zob. też monografię: J. Wróbel-Best, *Misteria czasu. Problematyka temporalna Tadeusza Micińskiego*, Kraków 1999 i Kraków 2012.

⁴³ Zob. *Dramat staropolski od początku do powstania Sceny Narodowej. Bibliografia*, t. 2: *Programy drukiem wydane do r. 1765*, oprac. W. Korotaj, J. Szwedowska, M. Szymańska, cz. 1: *Programy teatru jezuickiego*, Wrocław 1976, nr 658 i wg indeksu.

Jan Okoń

[HTTPS://ORCID.ORG/0000-0003-4874-5426](https://orcid.org/0000-0003-4874-5426)

Franciszek Ziejka's European triptych – unfinished: A reminder

Summary

The author presents a series of publications by Franciszek Ziejka related to his stays in France and Portugal in 1970–1973 (Aix-en-Provence), 1979–1980 (Lisbon) and 1984–1988 (Paris). At that time, Ziejka disseminated knowledge about the language, Polish literature and culture in those universities, and at the same time, in libraries and especially archives, he undertook research on the culture of these countries and the presence of Polish literature and culture. The result was groundbreaking studies on the relationships and contacts of Polish artists and writers with representatives of Western creative circles. In these studies, Ziejka expanded our traditional knowledge of the presence of Polish culture in the West and discovered new traces of it, including those sometimes associated with such famous artists as Chopin, Joseph Conrad or Zygmunt Krasiński.

Key words

Polish academics – Jagiellonian University – Franciszek Ziejka (1940-2020) – Paris – Aix-en-Provence – Lisbon – Wojciech Męciński, SJ (1598–1643) – King Władysław III of Varna (1424–1444) – The Polish Museum, Rapperswil, Switzerland – Young Poland movement

Słowa kluczowe

Franciszek Ziejka, Francja, Aix-en-Provence, Lizbona, Paryż, tryptyk, Wojciech Męciński, Władysław Warneńczyk, Rapperswil, Młoda Polska

Bibliografia

- *Dramat staropolski od początku do powstania Sceny Narodowej. Bibliografia*, t. 2: *Programy drukiem wydane do r. 1765*, oprac. W. Korotaj, J. Szwedowska, M. Szymańska, cz. 1: *Programy teatru jezuickiego*, Ossolineum, Wrocław 1976.
- Franaszek P., *Franciszek Ziejka w materiałach Służby Bezpieczeństwa*, „Alma Mater”, 2008, nr 100.
- *Jan August Kisielewski i problem dramatu młodopolskiego*, red. E. Łoch, TN, Rzeszów 1980.
- Januszewicz M., *Dramaty Tadeusza Micińskiego na tle epoki Młodej Polski*, „Studia i Materiały. Filologia Polska. WSP w Zielonej Górze”, z. 7, 1995.
- Ławski J., *Wyobrażenia lucyferyczna. Szkice o poemacie Tadeusza Micińskiego „Niedokonany. Kuszenie Chrystusa Pana na pustyni”*, IFP UW, Białystok 1995.
- Kubacki W., *Dziennik 1944–1958*, Cz., Warszawa 1971.
- Kubacki W., *Dziennik 1959–1965*, PIW, Warszawa 1974.
- Kubacki W., *Dziennik (1966–1968)*, PIW, Warszawa 1990.
- Nowakowski A., *Mój Franek Ziejka*, „Wyborcza. Kraków Tygodnik”, z 20 lipca 2020.
- *Studia o Tadeuszu Micińskim*, red. M. Podraza-Kwiatkowska, WL, Kraków 1979.
- Waligóra J., *Dramat historyczny w epoce Młodej Polski*, Universitas, Kraków 1993.
- Wróbel J., „Labyrinth Minotaura”. *Modyfikacje linii temporalnych w „Bazylissie Teofanu” Tadeusza Micińskiego*, „Ruch Literacki”, R. 36, 1995, nr 1.
- Wróbel J., *Podwójna architektonika świata w „Bazylissie Teofanu” T. Micińskiego*, „Ruch Literacki”, R. 37, 1996, nr 2.
- Wróbel-Best J., *Misteria czasu. Problematyka temporalna Tadeusza Micińskiego*, Universitas, Kraków 1999 i Kraków 2012.
- Ziejka F., *Chopin w Marsylii*, „Kultura i Społeczeństwo”, R. 19, 1975, nr 4.
- Ziejka F., *Frédéric Chopin à Marseille*, „Marseille”, 1973, nr 53.
- Ziejka F., *Mój Paryż*, Universitas, Kraków 2008.
- Ziejka F., *Moja Portugalia*, Universitas, Kraków 2008.
- Ziejka F., *Nasza rodzina w Europie*, Universitas, Kraków 1995.
- Ziejka F., *Paryż młodopolski*, PWN, Warszawa 1993.
- Ziejka F., *Studia Conradowskie*, red. S. Zabierowski, UŚ, Katowice 1976.